

Z wykształcenia jestem inżynierem, więc jest mi trochę łatwiej realizować te cele, jednak firma jest dla wszystkich, którzy są zdolni mierzyć się ze swoimi wyzwaniami.

W.: Czy były w Pani karierze zawodowej wyzwania, które przyczyniły się do intensywnego rozwoju?

M.Ś.: Miałam szczęście pracować dla dużych firm i rzeczywiście mój rozwój następował sukcesywnie w zależności od tego, jaką zdobywałam wtedy wiedzę, jaką miałam praktykę. W rozwoju pomagały mi nowe technologie. W tej chwili współpracuję z uczelniami, pracuję też nad wykorzystaniem szluczonej inteligencji i nad uczeniem maszynowym, więc te zagadnienia pozwalają mi się rozwijać.



M: Co liczyły najbardziej w wyznaczaniu trendów na rynkach narodowych oraz globalnych?

M.Ś.: Przede wszystkim umiejętność dostosowania się do potrzeb rynku, więc jeżeli umiemy się dostosować do rynku, umiemy wykorzystać nasze umiejętności i przeżyć je później na bezpośrednie zastosowanie, to jesteśmy na dobrej drodze. Wszystkie firmy muszą umieć dostosować się do potrzeb rynku i oczywiście też muszą umieć kreować później te potrzeby. Na przykład jeszcze wiele lat temu nie wiedzieliśmy, że będzie nam potrzebne 5g, a teraz nasza firma pracuje nad 6g. Wobec tego wszystkie możliwości otwierają się z czasem. Jeszcze niedawno nie wiedzieliśmy, że będziemy potrzebowali tyle terabajtów pamięci, a teraz poszukujemy możliwości zaspokojenia tej potrzeby, więc trzeba wyprodukować coś nowego.

W.: Jaka jest recepta na wejście do grona 500 największych i najbardziej efektywnych polskich i światowych firm?

M.Ś.: Nie powiem tu nic nowego - praca, praca i jeszcze raz praca. Trzeba sobie stawiać dalekosiężne cele i je realizować, nie przerażać się jakimiś drobnymi potknięciami, jakimiś chwilowymi kłopotami, trzeba konsekwentnie dążyć do celu.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu sukcesów

Mikołaj Dzioba IIA i Wiktor Matysza IIE

Nauczyciele w szkolnej ławce

Wzorem lat ubiegłych nasza szkoła wzięła udział w konkursie wniosków projektowych ogłoszonych przez Narodową Agencję programów Erasmus+. Zawarty w naszym wniosku akredytacyjnym pomysł oraz zaproponowane działania logistyczne zostały ocenione wysoko i dzięki temu 9 nauczycieli naszej szkoły mogło wziąć udział w kursach mających na celu podniesienie jakości realizowanych działań projektowych, poznanie założeń nowej edycji programu Erasmus+, czy propagowanie nowych form współpracy między placówkami oświatowymi w Europie. Trzy osoby wzięły też udział w kursach językowych.

Tematyka realizowanych w tym roku szkoleń była naprawdę rozległa – od bardzo ciekawego i jakże aktualnego zjawiska wypalenia szkolnego i zawodowego, przez budowanie wymiaru europejskiego nowoczesnej placówki oświatowej, wykorzystywanie nowych technik cyfrowych przy nawiązywaniu współpracy ze szkołami z innych krajów, kończąc na nowej perspektywie edukacyjnej wpisanej w założenia nowego programu oświatowego UE. Trzech nauczycieli naszej szkoły wzięło też udział w kursach językowych.

Uczestnicy programu wybierali kraje, które włączyły się do organizacji kursów. Tym razem kształciliśmy się w Portugalii, w Chorwacji, we Włoszech, w Austrii i na Malcie.

W tym roku między innymi (dzięki kontaktom nawiązanym w trakcie realizowanych wyjazdów) udało się nam przystąpić do Europejskiego Programu Szkół Ambasadorów przy Parlamencie Europejskim. Uczestnicząc w debatach odbywających się online, młodzież i nauczyciele z różnych krajów Wspólnoty mogą realnie kształtować politykę edukacyjną Unii i mieć wpływ na zapadające tam decyzje. Okazuje się bowiem, że problemy, z którymi borykamy się na co dzień, pracując z polską młodzieżą, nie są granic geograficznych i są specyficzne dla całej generacji młodych Europejczyków.

Artur Łabudzki

Redakcja „Opornika” postanowiła „odpytać” nauczycieli z lekcji, które odebrali podczas tych kursów i szkoleń.

Daniel Ziemianin: Co było celem szkolenia?

Pani Anna Dadej-Leńczowska: Celem szkolenia było zapoznanie się z działaniami, które pozwolą „umiędzynarodowić” naszą szkołę, nie tylko w ramach programu Erasmus+ lub e-Twinningu, ale również na płaszczyźnie lokalnej, samorządowej i globalnej.

D.Z.: Jak wyglądało szkolenie?

A.D.-L.: Głównie były to, zajęcia w klasie, gdzie omawialiśmy różne możliwości współpracy oraz inicjatywy, jakie szkoła może podejmować w skali lokalnej oraz globalnej. Poznawaliśmy programy, które

pomogą w rozwoju szkoły poza jej obszarem. Szkolenie było też prowadzone poza klasą, gdzie testowaliśmy opanowane na zajęciach techniki.

D.Z.: O co chodzi w europeizacji i umiędzynarodowieniu szkół?

A.D.-L.: Europeizacja i umiędzynarodowienie szkoły oznacza większą mobilność naszych nauczycieli i uczniów na poziomie lokalnym i globalnym. Oznacza to współpracę z innymi szkołami i instytucjami, które pozwalają nam na zdobywanie nowych doświadczeń w różnych dziedzinach i dzielenie się tymi doświadczeniami oraz wiedzą z innymi.

D.Z.: Jakie doświadczenia zdobyła Pani podczas szkolenia?

A.D.-L.: Dzięki szkoleniu dowiedziałam się, jak nasza szkoła może rozwijać się na arenie międzynarodowej, w jaki sposób dzielić się wiedzą i umiejętnościami z innymi nauczycielami oraz uczniami. Poznałam też działalność niektórych placówek, które mogą wspierać działania szkoły w Europie.

D.Z. Czy poleciliby Pani innym udział w tego typu szkoleniu?

A.D.-L.: Tak, udział w takich szkoleniach pozwala nam popatrzeć na to, co robimy z innej perspektywy, ocenić nasze działania, ponieważ dzieląc się wiedzą możemy też wdrożyć nowe pomysły, zmienić sposób, w jaki pracujemy, aby go udoskonalić. Jest to też szansa poznania nowych osób, poznania innej kultury.

D.Z. Dziękuję za rozmowę.

Daniel Ziemianin 1F

Erasmus Portugalia

Kacper Chalcarz: Wzięła Pani udział w szkoleniu nauczycieli poza granicami kraju, dokąd Pani wyjechała?

Anna Nowakowska: Miałam przyjemność wzięcia udziału w szkoleniu nauczycieli w Portugalii, dokładnie na południowym wybrzeżu Algarve. Tam spotkałam się z grupą 22 innych nauczycieli, w większości były to osoby z Niemiec, ponieważ szkolenie to odbywało się w języku niemieckim.

K.Ch.: Dużo Pani się nauczyła podczas trwania tych zajęć, poznała może Pani coś nowego?

A.N.: Na pewno poznałam bardzo ciekawych ludzi, to jest najważniejsze! W ramach szkolenia wymienialiśmy się doświadczeniami związanym z organizowaniem projektów młodzieżowych, zdobywaniem dofinansowania na te projekty i rozliczaniem projektów. Generalnie chodziło o to, by nawiązać współpracę z innymi szkołami, które też mają akredytację w ramach programu Erasmus. Dzięki temu może w przyszłości uda nam się zorganizować jakieś

wrzesień/październik 2022

projekty, praktyki czy wymiany młodzieżowe dla uczniów. Dowiedziałam się też, jak organizuje się takie projekty, ponieważ sama takiego projektu jeszcze nie prowadziłam. Ta wiedza przyda się więc w przyszłości. Dowiedziałam się też, jak te projekty się później rozlicza i jak rozpowszechnia tę wiedzę.

K.Ch.: Jak były organizowane te zajęcia?

A.N.: „Każde zajęcia zaczynały się krótkim informacją o tym, czego można się dowiedzieć tego dnia. Zajęcia obejmowały dziennie około 8 godzin, więc spotykaliśmy się o 9:00 i mniej więcej do 17:00 był rozpisany program. Część była typowo wykładowa, gdzie prowadzący przedstawiał najważniejsze zagadnienia. Były też momenty, gdy my sami, jako uczestnicy, musieliśmy przygotować jakiś projekt czy pracę grupową, w której trzeba było przedyskutować dany temat np. „Lęki uczniów w wymianach młodzieżowych”. Duża część z tych spotkań to była po prostu wymiana doświadczeń.”



K.Ch.: Czy współpracowaliście też z uczniami i gdzie odbywały się zajęcia?

A.N.: Nie, z uczniami nie współpracowaliśmy, lecz trochę my jako nauczyciele naśladowaliśmy uczniów i próbowaliśmy przejść przez różne próby. Osoba prowadząca te spotkania miała korzenie niemiecko-portugalskie, więc przedstawiła nam dużo swoich doświadczeń z wymian portugalsko-niemieckich. Zajęcia odbywały się w hotelu na zachodnim wybrzeżu Portugalii.

K.Ch.: Czy może nam Pani powiedzieć, jak wyglądał plan dnia? Czy była jakaś chwila na zwiedzanie?

A.N.: W godzinach porannych odbywały się zajęcia „rozgrzewkowe” np. wykłady, następnie przed obiadem był blok spotkań przeznaczonych na pracę w grupach, dyskusję i wymianę doświadczeń. Popołudniami dwa razy mieliśmy dłuższą wycieczkę, którą zorganizował wykładowca, o którym była już mowa wcześniej, ponieważ dobrze